

# OGNIKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA:  
WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18  
LISTÓW NIE OFRANKOWANYCH NIE  
PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE  
ZWRACA. REKLAMACJE NIE OPIECZĘTO-  
WANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ  
TELEFON STOW. „OGNIKO“ NR. 35—39

## UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE

Z końcem ubiegłego miesiąca rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych.

Charakterystyczną cechą tego projektu jest jednolita, scentralizowana organizacja ubezpieczeń społecznych, polegająca na stworzeniu jednej instytucji dla wszystkich ubezpieczeń społecznych, pod nazwą Kasy Ubezpieczeń Społecznych.

Do zakresu działań Kasy Ubezpieczeń Społecznych należałoby więc prowadzenie dotychczasowych agend Kas chorych, instytucji ubezpieczeń od wypadków z wprowadzeniem nowego ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i starości.

W ubezpieczeniu od choroby obniża się wkładkę na 6%, od inwalidztwa wprowadza się wkładkę na 4%, w ubezpieczeniu na starość oznacza projekt wkładki na 2% od zarobków, czyli razem 12%, z czego 8% mieliby płacić pracodawcy, 4% robotnicy.

Dla pracowników umysłowych przewiduje projekt ministerjalny odrębną organizację ich ubezpieczeń.

Projekt, wprowadzając Kasę Ubezpieczeń Społecznych dla załatwiania wszystkich ubezpieczeń społecznych w swoim zakresie działania, przewiduje, iż administracja K. U. S. będzie tańszą, organizacja pracy lepszą a wpływ lokalnych koteryj mniejszy się tak samo, jak wybujałość walk partyjnych.

Dalej przewiduje ów projekt, iż w zarządzie K. U. S. pracownicy mieliby  $\frac{2}{3}$  swoich przedstawicieli a pracodawcy  $\frac{1}{2}$ . Natomiast w komisji rewizyjnej pracownicy mieliby  $\frac{1}{3}$  swoich zastępców a pracodawcy  $\frac{2}{3}$ .

Władzą nadzorczą K. U. S. pozostają władze rządowe. Komisja rewizyjna K. U. S. miałaby posiadać prawo weta przeciw uchwałom zarządu, z mocą wstrzymującą wykonanie uchwał powziętych przez zarząd.

Dla Kas Ubezpieczeń Społecznych przewiduje projekt powyższy hierarchicznie stopień organizacyjny: wojewódzkie Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, których skład i prawa komisji rewizyjnych powstają zorganizowane w ten sposób, iż pracownicy mają połowę, pracodawcy jedną czwartą, a jedną czwartą członków zarządu mianuje minister.

Dla skoordynowania czynności wojewódzkich Zakł. Ubezpieczeń Społ., dla wytworzenia jednolitości zasad or-

ganizacji w całym państwie, prowadzenia statystyki, wyrównania ryzyka prowadzenia badań asekuracyjno-technicznych, przewiduje projekt stworzenie Związku Zakładów Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w Warszawie.

W Zarządzie Zakładów Ubezpieczeń Społecznych mieliby pracownicy, przedsiębiorcy i nominaci po jednej trzeciej części członków również z tem, iż komisja rewizyjna miałaby prawo weta.

\*

Mniej więcej podaliśmy w ogólnych zarysach wygląd projektu ministerjalnego w sprawie tak doniosłej, jak ubezpieczenie społeczne.

Z ogólnego tego zarysu każdy spostrzec musi, iż jest to iście machiawelski pomysł ministerjalny. Bo w K. U. S. przyznaje się wprowadzić robotnikom  $\frac{2}{3}$  swoich delegatów a tylko  $\frac{1}{3}$  przedsiębiorcom, ale natomiast w komisji rewizyjnej przyznaje się przedsiębiorcom  $\frac{2}{3}$  członków a robotnikom tylko  $\frac{1}{3}$  zastępców z tem jeszcze, iż komisja rewizyjna ma prawo założyć veto od uchwał w zarządzie K. U. S.

Dodać do tego potrzeba jeszcze dla uwypuklenia, iż władzę nadzorczą nad Kasami Ubezpieczeń Społecznych wykonuje przewodniczący wojewódzkiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych urzędnik państwowy.

Przyznajemy, iż przedsiębiorcy mieliby opłacać na wszystkie rodzaje ubezpieczeń 8% zarobku robotników a robotnicy tylko 4%, ale faktyczne rządy Kasami Ubezpieczeń Społecznych zostać miałyby wedle projektu ministerjalnego nie w rękach robotników, ale przedsiębiorców względnie nominatów czyli urzędników państwowych.

By dana ustawa dla robotników miała być dla nich dobrą, musi być przez nich i ich zastępców opracowaną, a przez ogół klasy robotniczej zdobyta.

Projekt ministerjalny, zrodzony w zacisznych gabinetach Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nie wskazuje na to, by miał na oku dobro klasy robotniczej.

O ubezpieczenie społeczne walczyli nasi ojcowie i dziadowie, a my walkę tę prowadzimy w dalszym ciągu. Walki się nie wyrzekamy, a ochłapów nie przyjmujemy. Zdobędziemy sobie takie ubezpieczenie, jakiego pokolenia robotnicze ciężką pracą swoją dla dobra kraju i przedsiębiorców w pierwszej mierze sobie zasłużyli.

O ubezpieczeniu w Kasach chorych, na wypadek niezdolności i na starość nie mogą decydować przedsiębiorcy i nominaci — urzędnicy państwowi, lecz

tylko ci i tylko ci, którzy ciężką pracą w warsztatach, hutach, czy kopalniach, swoją krwią, potem i osobistymi zdolnościami na to zasłużyli, a tymi jesteśmy my — klasa robotnicza. A. Bober.

## HIGIENA DRUKARŃ

O higienie w drukarniach lwowskich pisaliśmy już niejednokrotnie. Powracamy do tego tematu z tej prostej przyczyny, ponieważ właściciele tutejszych drukarni potrzebują od czasu do czasu bodźca bądź ze strony Inspektoratu Pracy, bądź też ze strony naszego organu.

Niejednokrotnie z braku bodźca właściciele drukarni „zapominają“ pod wpływem nawału roboty o najelementarniejszych koniecznościach higienicznych, szczególnie tak pożądanym w zakładach drukarskich.

Podłogi brudne, pełne szczelin i szpar, gdzieś tam smarowane oliwą, pełne wyboi lub wystających gwoździ, czyhają na każdym niemal kroku na spieszącego od kaszty do kaszty składacza.

Ze względów oszczędnościowych właściciele zatrudniają jak najmniejszą ilość personelu pomocniczego, składając na ich przepracowane barki zamiatanie sal i ubikacji drukarni. Przeważnie oczyszczanie sal odbywa się w czasie pracy lub w chwili, gdy pracujący udają się na kurytarze czy przedsionki celem umycia rąk.

O przewietrzaniu codziennem lokali niema mowy, bo na taki zbytek czasu szkoda... Opalanie zaś pokoi zecerskich czy maszynowych pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Znamy wypadek, iż w jednej z drukarni większych temperatura w zecerni wynosiła w ostatnich tygodniach + 4°C.

Dyrektor tego nie widzi, bo nie chce a stęka tylko, że opał już tak dużo kosztuje...

Na skargi maszynisty, iż farba w kałamarzu zamarzła a walce popekały — rusza ramionami, nie chcąc znaleźć chłopskiej rady w postaci większej ilości opału...

Przejdźmy do spluwaczek! Winne one być oczyszczane i parzone gorącą wodą z lysolem lub karbolem, bo przecież przez dzień cały spluwa się do nich nie co innego, tylko zarazki przeważnie gruzliczne... Stoją one jednak czasami tygodniami nieruszone a jeżeli się je „myje“, to ogranicza się ta czynność na wylaniu zawartości i wylaniu świeżej wody. Z „oszczędności“ brak lysolu lub karbolu, z teje przyczyny brak